
Protokół posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 20 stycznia 1962 r.

Palestra 6/3-4(51-52), 3-32

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od Redakcji

W dniu 20 stycznia 1962 r. odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej poświęcone omówieniu memoriału Wydziału Wykonawczego w sprawie reformy adwokatury i też uchwalonych w tej sprawie przez Wydział Wykonawczy.

Ze względu na doniosłe znaczenie problemów rozważanych przez plenum NRA protokół posiedzenia plenarnego podajemy na czele numeru z nieznacznymi skrótami.

Protokół

posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej
z dnia 20 stycznia 1962 r.

1. Zagajenie

Posiedzenie otworzył o godz. 10 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Sadowski. Powitał on przybyłych na obrady: Wiceministra Sprawiedliwości ob. Kazimierza Zawadzkiego, przedstawiciela Wydziału Administracyjnego KC PZPR Marczewskiego i dyrektora Biura do Spraw Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Matwinową oraz członków NRA, po czym oświadczył m.i., co następuje:

Okres, który upłynął od ostatniego posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, był okresem nietatwym w pracy zarówno Prezydium, jak i Wydziału Wykonawczego NRA. Zainteresowanie sprawami adwokatury ze strony społeczeństwa i prasy było w tym okresie szczególnie duże. Znane są wypowiedzi prasowe dotyczące adwokatury, wypowiedzi nie zawsze dostatecznie obiektywne i wywołujące wrażenie, że adwokatura jako całość przeżywa bardzo głęboki kryzys moralny. Głosy te przenikały do społeczeństwa i niewątpliwie wywierały wpływ ujemny, obniżając w oczach społeczeństwa znaczenie adwokatury i jej walor (chodzi zwłaszcza o głosy, które ukazały się na łamach organu ZPP „Prawo i Życie”). Nie będę tu polemizować z tymi głosami. Chciałbym tylko podkreślić, że te wypowiedzi,

generalizując pewne ujemne zjawiska w adwokaturze, wzbudziły w Prezydium NRA zaniepokojenie i spowodowały, iż we wrześniu 1961 r. Prezydium wystąpiło do Zarządu Głównego ZPP, wskazując na szkodliwość takich wypowiedzi i prosząc o podjęcie kroków, tak by w przyszłości tego rodzaju enuncjacje nie ukazywały się w organie ZPP.

Chciałbym również przypomnieć Kolegom, że w omawianym okresie, tj. od ostatniego plenum NRA, przeszła przez niektóre izby, a zwłaszcza przez izbę krakowską, poznańską, kielecką i katowicką, fala szerokich dochodzeń prowadzonych przez I.K.R. i organa MO. W związku z tym przeprowadzono szereg dochodzeń karnych, a ponieważ — zdaniem naszym — sposób i forma tych dochodzeń nie zawsze była właściwa, przedstawiliśmy w tej sprawie swe stanowisko Ministrowi Sprawiedliwości. Na ten temat konferowaliśmy ze wszystkimi dziekanami na zebraniu w dniu 10 czerwca 1961 r.

Do najbardziej drastycznych i jaskrawych wypadków, jakie w tym czasie miały miejsce, wypadków niewątpliwie odrażających i zasługujących na najsurowsze potępienie, zaliczyć należy proces Tajchmana z terenu Izby łódzkiej. W związku z tym procesem i innymi jeszcze procesami Wydział Wykonawczy powziął uchwałę, która — co z żalem trzeba stwierdzić — została źle zrozumiana przez niektóre dzienniki. Mam tu na myśli „Gazetę Poznańską”, w której w grudniu ub. r. ukazał się artykuł krytykujący Wydział Wykonawczy.

W związku z koniecznością zajęcia stanowiska na temat sytuacji w adwokaturze Wydział Wykonawczy zwołał w końcu listopada naradę z dziekanami. Wynikiem tej narady i dalszych dyskusji w Wydziale Wykonawczym oraz uwagi niektórych rad adwokackich był tzw. memoriał, uchwalony przez Wydział Wykonawczy w dniu 15 grudnia ub. r. i przedstawiony Ministrowi Sprawiedliwości. Memoriał ten będzie przedmiotem dzisiejszej dyskusji.

Chciałbym tu jeszcze wspomnieć, że w omawianym okresie odbyło się plenum Zarządu Głównego ZPP poświęcone wyłącznie sprawie adwokatury. Uchwały tego plenum Koledzy znają ze sprawozdania ogłoszonego w „Prawie i Życiu”.

Sprawy adwokatury będą z pewnością dyskutowane jeszcze przez długi czas. Dyskusja będzie toczyła się wokół takich zagadnień, jak rola adwokatury w wymiarze sprawiedliwości, sposób wykonywania zawodu adwokackiego, sprawy dyscyplinarne, praca komisji dyscyplinarnych, kontrola organów adwokatury i organizacja samorządu adwokackiego. Zagadnienia te powinny być i przez nas przedyskutowane w dniu dzisiejszym przy okazji omawiania uchwały Wydziału Wykonawczego z 15 grudnia 1961 r. Do dyskusji tej zapraszam wszystkich Kolegów.

Po tym zagajeniu Prezes Sadurski zaproponował następujący porządek dzienny posiedzenia, który zebrani przyjęli jednomyślnie:

1. Zagajenie
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego NRA z dnia 6/7 maja 1961 r.
3. Aktualne problemy adwokatury
4. Zmiana Regulaminu Walnych Zgromadzeń Izb Adwokackich
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej NRA
6. Sprawa preliminarzy budżetowych NRA i „Palestry” na 1962 r.
7. Sprawa uchwały NRA z dnia 14.V.1960 r. dotyczącej radcostw prawnych
8. Wolne wnioski.

2. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego NRA z dnia 6/7 maja 1961 r.

Protokół posiedzenia plenarnego NRA z dnia 6/7 maja 1961 r. uznano za odczytany wobec uprzedniego rozestania go członkom NRA i przyjęto go bez zmian.

Dziekan Albrecht wnosi, by wypowiedzi Kolegów w dyskusji, zwłaszcza nad kwestiami zasadniczymi, ujmowane były w protokołach obszernie i możliwie bez większych skrótów.

Prezes Sadurski uznaje tę uwagę za słuszną.

3. Aktualne problemy adwokatury

Sprawy te zreferował Wiceprezes S. J a n c z e w s k i, który wygłosił następujące przemówienie:

Jak zaznaczył Prezes Sadurski, przedmiotem 3 punktu porządku dziennego jest memoriał w sprawie reformy adwokatury i tezy uchwalone przez Wydział Wykonawczy dn. 15 grudnia 1961 r. Ponieważ memoriał ten i tezy wszyscy członkowie NRA otrzymali, referat mój sprowadzi się do wyjaśnienia niektórych kwestii.

Przed wszystkim więc należy uświadomić sobie, co spowodowało opracowanie memoriału? Przyczyną tego był stan moralny adwokatury, który musiał budzić zaniepokojenie zarówno ze strony władz, jak i ze strony organów adwokatury. Mnożące się procesy karne, wzrastająca liczba postępowań dyscyplinarnych, procesy karne skarbowe, dochodzenia przeprowadzane przez MO i organa skarbowe nie mogły nie wywoływać zaniepokojenia. Jednocześnie wywołały one konieczność zajęcia się kwestią naprawy istniejącego stanu, świadczącego o tym, że wykony-

wanie zawodu przez niektórych członków adwokatury jest dalekie od doskonałości. Owocem szeregu narad w tej sprawie był memoriał i tezy.

Punktem wyjścia memoriału stało się centralne — według opinii Wydziału Wykonawczego — zagadnienie, mianowicie sposobu wykonywania zawodu. Wydział Wykonawczy nie zajmował się specjalnie zmianą struktury samorządu adwokackiego, wychodząc z zasadniczego stanowiska, że punkt ciężkości leży nie w strukturze samorządu, lecz w sposobie wykonywania zawodu. Zresztą zmiany strukturalne są względnie łatwe do przeprowadzenia. Nic łatwiejszego bowiem, jak skasować Zjazd Adwokatury, którego nikt specjalnie nie broni, albo zamiast walnych zgromadzeń (przynajmniej w większych izbach) wprowadzić zebrania przedstawicieli adwokatury po rozważeniu celowości takich zebrań z punktu widzenia polityki Ministerstwa Sprawiedliwości.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa reformy sposobu wykonywania zawodu przez adwokatów, zwłaszcza zrzeszonych w zespołach. Sprawa ta jest bardzo skomplikowana, czego dowodem jest fakt, że o reformie pracy zespołów adwokackich mówi się już od 3 lat, ale sprawa nie posunęła się wiele naprzód. Powszechnie uznano, że obecne zespoły nie zdały egzaminu. Zaprojektowane zespoły drugiego typu nie zostały w praktyce wypróbowane, a jeżeli nawet powstały one gdzieś, to doświadczenia praktyczne są niedostateczne, by zatrzymać się na nich jako na formie ostatecznej. Zespoły drugiego typu były oparte na nowym elemencie wspólnej puli, ale wspólna pula to jeszcze nie wszystko. Wydział Wykonawczy doszedł do przekonania, że zachodzi konieczność wprowadzenia do organizacji zespołów dwóch elementów. Jednym z nich jest zmiana dotychczasowej pracy zespołów. Drugim koniecznym elementem jest wprowadzenie takiego systemu kontroli, który by dawał efekty w postaci istotnej kontroli pracy adwokatów, sprawdzania, w jaki sposób zawód jest wykonywany i jak wypełniane są obowiązki. Osiągnięcie tych celów wymagało odmiennego niż dotychczas ustawienia zespołów w ogólnym systemie organizacji adwokatury.

Wnioski, jakie z tego wyciągnął Wydział Wykonawczy, były następujące:

Należy zmienić dotychczasową strukturę zespołów jako wolnego — w pewnym stopniu — zrzeszenia adwokatów i podnieść rangę ustrojową zespołu, uznając go za podstawową komórkę samorządu adwokackiego. Aby jednak uczynić zespół prawdziwym mikroorganizmem ustroju adwokatury, trzeba zespół i kierownika wyposażać w odpowiednie uprawnienia. Do tych uprawnień należy zaliczyć przyjmowanie w zasadzie spraw przez zespół, a nie przez jego członków, i zawieranie umów z klientami.

Nie oznacza to ograniczenia członka zespołu w czynnościach zawodo-

wych. Pan Minister Zawadzki na plenum Zarządu Głównego ZPP powiedział, że trzeba adwokata uniezależnić od klienta. Jest to zupełnie słuszne, bo tam, gdzie adwokat znajduje się w sytuacji uzależniającej go od klienta, sposób wykonywania zawodu może ulec wypaczeniu. Trzeba zatem adwokata oderwać od samego zawiązywania stosunku z klientem, jeśli chodzi o jego wynagrodzenie. Jest to rzecz zupełnie prosta, skoro wynagrodzenie adwokata nie może być wyższe od stawek przewidzianych w rozporządzeniu i skoro adwokatowi nie wolno umawiać się o honorarium wykraczające poza te stawki. Czy zaś umowę będzie zawierał adwokat, czy też kierownik zespołu — to z punktu widzenia formalnego i materialnego jest wszystko jedno. Uprawnienia adwokata co do sposobu prowadzenia spraw nie będą przez to ulegały ograniczeniom. Tu adwokat będzie niezależny. Klient będzie wybierał adwokata, skoro istnieje prawo wolnego wyboru adwokata, adwokat zaś nie może odmówić pomocy prawnej, jeżeli nie ma do tego ważnego powodu. Może być tylko kwestia przy obniżeniu stawki honorarium; zachodziłaby tu potrzeba porozumienia się z adwokatem mającym prowadzić sprawę.

Wydział Wykonawczy stanął więc na stanowisku, że zbędny jest udział adwokata w samym zawieraniu umowy o wynagrodzenie. Stosunek prawny pomiędzy adwokatem a jego klientem składa się z 2 elementów: stosunku zlecenia i umowy o wynagrodzenie i te dwa momenty prawne mogą być bez przeszkód rozdzielone.

Chcąc kontrolę nad wykonywaniem zawodu uczynić rzeczywistą kontrolą, należy wyposażyć kierownika zespołu w odpowiednie uprawnienia. W dotychczasowej organizacji zespołów istnieją wielkie braki. Rola kierownika była czysto formalna. Kierownik ograniczał się do podpisywania zgłoszeń klientów przedstawianych mu przez adwokatów, nie troszcząc się wcale o sposób wykonania zlecenia przez członka zespołu. Jeżeli zespół ma być skuteczną formą wykonywania zawodu, to na jego czele musiałby stanąć kierownik ze znacznymi uprawnieniami, unikający we wszystkie szczegóły i okoliczności zarówno życia zespołu, jak i prowadzenia spraw przez adwokatów-członków zespołu. Jeżeli klient będzie mieć pretensję do adwokata, zgłosi się do kierownika zespołu, który ze swej strony powinien usuwać wszelkie wypaczenia w pracy zawodowej, mając po temu odpowiednią i zarazem bezpośrednią możliwość interwencji. Gdyby zaś okazało się, że postępowanie adwokata budzi wątpliwości pod względem dyscyplinarnym, to kierownik zespołu miałby prawo udzielania ostrzeżenia na tych samych warunkach, na jakich dzisiaj udziela dziekan. To prawo ograniczone jest do wypadków, gdy sprawa nie nadawałaby się do postępowania dyscyplinarnego.

Kierownik zespołu, wyposażony w takie uprawnienia, musiałby być wybierany nie przez zespół, lecz przez radę adwokacką spośród człon-

ków zespołu i po skonsultowaniu się z zespołem. Fakt nominacji kierownika przez radę stanowiłby o uniezależnieniu go od członków zespołu.

Następną sprawą mającą olbrzymie znaczenie jest kwestia kontroli zarówno pracy zespołu, jak i pracy członków zespołu. Kontrola ta powinna być wykonywana przede wszystkim przez kierownika zespołu, ale obok tego potrzebna jest kontrola z zewnątrz. Wprawdzie kontrola taka istnieje i obecnie, bo rady dokonują przez swych delegatów wizytacji zespołów, ale wizytacje te mają charakter raczej formalny. Chodziłoby więc o powołanie stałych wizytatorów, którzy staraliby się wejść bliżej w życie zespołu i składałoby wnioski oraz sprawozdania radzie adwokackiej.

Dalsza ważna sprawa — to kwestia wyposażenia w większe urządzenia istniejących w zespołach komisji rewizyjnych. Komisje rewizyjne, ewentualnie przemianowane na „radę zespołu”, mogłyby stanowić pozytywny element w jego działalności, gdyby funkcjonowały stale. Mogłyby się one stać ciałem doradczym dla kierownika zespołu.

Pozostaje do omówienia element wspólnej puli. Wydział Wykonawczy nie precyzował podziału wspólnej puli, ograniczając ją do 50% wpływów danego adwokata. To są szczegóły, które będą musiały być rozpracowane przy redagowaniu rozporządzenia o zespołach. Wspólna pula miałaby na celu nie tylko prosty podział pomiędzy członków zespołu, ale również zapewnienie każdemu członkowi minimum utrzymania. Dziś gdy zarobki są ograniczone i wielu kolegów nie zarabia na utrzymanie, obowiązkiem zespołu byłoby zapewnić im minimum utrzymania. Wspólna pula mogłaby spełniać zadanie jeszcze inne, jak np. zapewnić członkom zespołu płatne urlopy itp. Gdyby nadto podniosło się ryczałt — a Wydział Wykonawczy proponuje podniesienie go do 40% — to byłyby środki na ubezpieczenie społeczne na wypadek starości i niezdolności do pracy.

Wydział Wykonawczy przywiązuje dużą wagę do zachowania bodźców ekonomicznych i do zapewnienia członkom zespołu takiego udziału we wspólnej puli, który by odpowiadał nakładowi ich pracy. Przy takiej organizacji zespołów dałoby się podnieść poziom etyczny i zawodowy adwokatów i zapobiec wielu istniejącym obecnie niepożądanym zjawiskom.

W tezach jest też kilka postanowień dotyczących środków dyscyplinarnych. Wydział Wykonawczy projektuje — jeśli chodzi o kary dyscyplinarne — karę grzywny jako główną bądź dodatkową i przywrócenie istniejącej niegdyś kary zakazu wykonywania zawodu.

Natomiast Wydział Wykonawczy wypowiedział się przeciwko weryfikacji w jakiegokolwiek formie i skreślaniu z listy w trybie administracyjnym bez obiektywnych do tego przesłanek. Jeśli chodzi o stosunek

do kolegów naruszających zasady etyki i obowiązki zawodu, to wiele miałyby tu do powiedzenia same zespoły. Gdyby bowiem członkowie zespołu przekonali się, że któryś z nich wykonuje zawód w sposób niewłaściwy, byłiby uprawnieni do powzięcia uchwały o wykluczeniu go z zespołu, co przy skasowaniu praktyki indywidualnej byłoby równoznaczne z uniemożliwieniem wykonywania zawodu.

Tak przedstawiają się tezy Wydziału Wykonawczego.

Po referacie WPrezesa Janczewskiego Prezes Sadurski otworzył dyskusję zaznaczając, że nie powinna się ona ograniczyć tylko do tego co zawierają memoriał i tezy Wydziału Wykonawczego, ale objąć powinna również te zagadnienia, których one nie zawierają.

Adw. Gądomski zapytuje, czy Prezydium NRA ma informacje dotyczące konkretnych zamierzeń Ministerstwa Sprawiedliwości co do przyszłej organizacji adwokatury.

W odpowiedzi Prezes Sadurski zaznacza, że Prezydium takich informacji nie ma i że — o ile można się zorientować — poglądy władz w tej dziedzinie nie są jeszcze skryształizowane.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos adw. M. Kijas. Na podstawie swego kilkuletniego doświadczenia jako kierownik zespołu adwokackiego dochodzi on do wniosku, że dotychczasowe przepisy nie gwarantują kierownikowi zespołu decydującego wpływu na sprawy zespołu. Jeżeli np. chodzi o zastępstwo chorego członka zespołu, to kierownik musi chodzić od jednego kolegi do drugiego i prosić ich o przyjęcie substytucji; zresztą b. często spotyka się w takich wypadkach z odmową.

Ma on też trudności z rozliczaniem się członków zespołu z kosztów i pobranych zaliczek. Konieczne jest więc wzmocnienie władzy kierownika. Nie będzie to panaceum, ale da pewną gwarancję należytej współpracy w zespole. Wyposażenie kierownika w uprawnienia nakładania pewnych kar dyscyplinarnych umożliwi mu należyte spełnianie jego obowiązków. Polecenia kierownika muszą mieć dla kolegów moc wiążącą.

W sprawie zawierania umów pomiędzy klientem a kierownikiem zespołu — trzeba spojrzeć na to realnie. Klient — przychodzi najczęściej do określonego adwokata, a nie do zespołu. Dla adwokata byłoby dobrze, gdyby kierownik określał honorarium, ale trudności mogą być, jeśli chodzi o sprawy bezpłatne lub o obniżenie honorarium. Tu decyzja kierownika też powinna być rozstrzygająca, podobnie jak i w kwestii podwyższenia wynagrodzenia (oczywiście nie bez limitu, jak to przewidywał § 3-a poprzedniej taksy).

Co do podziału dochodów, to mówca godzi się na wspólną pulę pod warunkiem, że wszyscy członkowie zespołu będą z sobą współpracowali.

i interesowali się sprawami, nie będą natomiast uchylali się od pracy.

W zespole powinna być przeprowadzana kontrola. Należałoby wprowadzić komisję bądź radę nadzorczą, która łącznie z kierownikiem dbałaby o należyte funkcjonowanie zespołu. W tym względzie mówca zgadza się z tezami wysuniętymi przez Wydział Wykonawczy.

Przechodząc do ogólnych spraw adwokatury, adw. Kijas zaznacza, że ostatnio mnożą się skargi na adwokatów. Wprawdzie skargi były zawsze, od kiedy istnieje adwokatura, ale trzeba stwierdzić, że owe mnożące się teraz skargi znajdują nieraz pokrycie w postępowaniu niektórych kolegów. Są w naszym zawodzie ludzie, którzy nie powinni być adwokatami. Należy więc dążyć do oczyszczenia naszych szeregów, ale z drugiej strony musimy się sprzeciwić generalizowaniu zarzutów w stosunku do całej adwokatury, gdyż znakomita większość adwokatów pracuje ciężko i uczciwie.

Reforma adwokatury i reforma zespołów jest wprawdzie konieczna, powinna być jednak przeprowadzona po uprzednim skonkretyzowaniu poglądów, jak mają wyglądać zmiany.

Następnie zabrał głos dziekan Albrecht zaznaczając, że chciałby kilka uwag poświęcić zagadnieniu, które uważa za podstawowe, mianowicie kwestii ustroju zespołów:

Jest rzeczą jasną, że poszukując lepszej formy pracy adwokackiej dążymy do jej lepszej treści, bo przecież decydująca jest tu treść, a nie forma. Gdy mówi się o tzw. nowych zespołach, to przeciwstawia im się dotychczasowe jako instytucję, która nie zdała egzaminu. Nie zamierzam upierać się przy utrzymaniu dotychczasowej organizacji zespołów na przyszłość. Być może, struktura nowych zespołów będzie odpowiedniejsza. Chcę jednak zwrócić uwagę na dwie okoliczności o znaczeniu praktycznym dla prawidłowego rozwiązania problemu zespołowego.

Kiedy mówi się o niedoskonałości dotychczasowych zespołów, to przede wszystkim ilustruje się to pracą w zespołach warszawskich. Należy się przeciwko takiej argumentacji zastrzec, gdyż opiera się ona na nie trafnej ilustracji. Poza Warszawą zespoły wyglądają gdzie indziej inaczej. Sądzę, że wizytujący niedawno łódzkie zespoły sędzia Duszyński mógł złożyć Panu Ministrowi sprawozdanie z pracy tych zespołów i że nie wyniósł on chyba wrażenia, iż praca ta opierała się na fikcyjności zespołowej. Warszawa jest w szczególnej sytuacji dlatego, że b. wiele zespołów znajduje się w rozpaczliwych warunkach lokalowych. Tylko niektóre z nich mogą pracować w znośnych lokalach. Ponieważ warunki zewnętrzne utrudniają tu w wielu wypadkach rzeczywistą pracę zespołową, przeto ogólny obraz warszawski jest zły i tę opinię przynosi się na inne izby.

Dotychczasowe zespoły na terenie Państwa odegrały olbrzymią rolę w uspołecznieniu adwokatury, a ich utworzenie połączone było na pewno z osobistą ofiarnością wielu adwokatów, którzy przeszli do pracy w warunkach niewygodnych i podlegającej szerokiej kontroli koleżeńskiej. Nie do pomyslenia jest na naszym np. terenie wypadek, o którym słyszeliśmy, że kierownik nie mógł w zespole nakłonić żadnego z członków do zastępstwa chorego kolegi. Zespoły — niemal wszędzie — szczególnie pogłębiły więzy koleżeństwa.

Dalszym niezaprzeczalnym walorem dotychczasowych zespołów było to, że zapewniają one start prawidłowy świeżo wpisanym na listę adwokatów. W dzisiejszych warunkach trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób adwokat, zaledwie wpisany na listę, mógłby zdobyć praktykę, gdyby wykonywał zawód indywidualnie. Natomiast w zespołach, zwłaszcza prowincjonalnych, wchodzi on od razu w tok pracy zawodowej.

Dotychczasowe zespoły spełniły więc olbrzymie zadanie. Można tylko powiedzieć, że obecnie nie są już one wystarczającym osiągnięciem w podnoszeniu form naszej pracy. Nie wolno ich jednak ganić w czambuł ani twierdzić, że powinny być natychmiast zamienione na nowe. Co do mnie, to byłem zdecydowanym przeciwnikiem „nowych” zespołów, gdyż były one pomyślane jako dobierające się nawzajem, a następnie jako zamknięte i autonomiczne związki. Groziło to wielkim niebezpieczeństwem tym adwokatom, którzy — słusznie czy niesłusznie — uchodzili za słabych kandydatów na współników. Ponieważ w tej chwili zapowiada się na to, że jeśli wejdzie w życie nowa organizacja zespołów, to w zakresie ich składu osobowego dopuszczona będzie ingerencja rad adwokackich, a nawet Ministra — przeto uważam, że pomysł reorganizacji, oczywiście stopniowej, postępującej w miarę korzystnych doświadczeń, należy podtrzymać. Wspólność puli zarobkowej, w odpowiednim stosunku, może przyczynić się do większego uspołecznienia naszej pracy i podniesienia jej poziomu.

Inne zagadnienia są oczywiście również ważne, jednakże w tej chwili są one raczej drugoplanowe. Do tych spraw ważniejszych, łączących się jeszcze z kwestią zespołowości, należy sprawa koniecznego wyposażenia kierowników w odpowiednie atrybuty władzy oraz powoływania ich przez rady adwokackie w celu pewnego uniezależnienia ich od członków zespołu. Drugoplanowe także jest zagadnienie zjazdów adwokatury, z których pierwszy dał istotnie niewiele. Może być także celową rzeczą reorganizacja walnych zgromadzeń w izbach, ponieważ dyskusje na tych wielkich zgromadzeniach rzadko tylko dają pożyteczne efekty. Wybory pośrednie do organów adwokatury nie uchybiałyby zapewne zasadzie samorządu zawodowego.

Następny mówca dziekan Garlicki powiedział m. i. co następuje:

Stanowisko Wydziału Wykonawczego co do nowego ustawienia zespołów adwokackich jest trafne. Natomiast jeśli chodzi o podniesienie poziomu pracy zawodowej adwokatów, to teza o kolektywnej pracy w zespole nie bardzo zbieżna jest z rzeczywistością. Udzielanie pomocy prawnej — a to jest istota pracy zawodowej — nie może odbywać się kolektywnie, byłoby to bowiem obniżanie wydajności pracy. Związanie członków zespołu pewnymi wspólnymi bodźcami ekonomicznymi, a z drugiej strony odpowiednie ustawienie pozycji kierownika zespołu, z czym musi się łączyć odpowiednie jego uposażenie i jakieś daleko idące ograniczenie go w wykonywaniu praktyki zawodowej — jest czynnikiem, który doprowadzi do zwiększenia wpływu zespołu na sposób wykonywania pracy członków zespołu. Dziś zespoły, które mają szereg zalet, zawodzą w tej dziedzinie.

Zdaniem moim, pominięcie w memoriale Wydziału Wykonawczego zagadnień ustrojowych nie jest słuszne. Problemy ustrojowe dojrzały już do pewnej reformy, naczelną więc reprezentacja adwokatury powinna opracować swe stanowisko.

Z podstawowych zasad ustroju adwokatury należy utrzymać, rzecz jasna, zasadę samorządu, niektóre jednak działy wymagają reformy, w szczególności instytucja walnych zgromadzeń (zwłaszcza w izbach liczeńszych). Pośrednie wybory organów adwokatury przez delegatów zespołów nie będą sprzeczne z zasadami demokracji, gdyż dzisiaj zespół jest podstawową komórką naszego samorządu. Rozważyć natomiast należy problem powoływania komisji dyscyplinarnych. Istnieje sugestia, żeby komisje dyscyplinarne wybierane były nie przez walne zgromadzenia, lecz żeby były powoływane przez rady adwokackie, ale pod warunkiem, że musiałyby być całkowicie niezależne od organów powołujących. Można by przyjąć, że rada powołuje komisję, ale nie może odwołać jej przed upływem kadencji.

Ostatnia kwestia — to problem skreślenia z listy adwokatów. Słusznie Wydział Wykonawczy wypowiedział się w ogóle przeciwko administracyjnemu skreśleniu, gdyż takie generalne skreślenie byłoby zjawiskiem szkodliwym. Zakładając nawet dobrą wolę organów adwokackich, stwierdzić należy, że tego rodzaju możliwość spowodowałaby brak stabilności, a więc sytuację, która odbiłaby się szkodliwie na sposobie wykonywania obowiązków obrończych w procesach, gdzie niezależność adwokata — jak to stwierdza uchwała Zarządu Głównego ZPP — jest konieczna.

Nie można jednak zamykać oczu na to, że w każdej izbie istnieje pewna, niewielka zresztą liczba ludzi, którzy nie powinni być adwokatami i których dotychczas w drodze represji dyscyplinarnej nie można było

usunąć, bo co innego jest *communis opinio* środowiska prawniczego o czyjejsz nierzetelnej postawie, a co innego — zgromadzenie przekonujących dowodów. Trzeba przecież brać pod uwagę historyczne warunki rozwoju adwokatury po wojnie, ogólne obniżenie się moralności itd. Skoro adwokatura ma przejść przez poważny wstrząs, jakim będzie reforma (bo każda reforma pociąga za sobą pewien wstrząs), to należy przy tej okazji doprowadzić do tego, żeby elementy oczywiście nieprzydatne usunąć nie w drodze postępowania dyscyplinarnego, lecz w drodze wykluczenia ich przez organa adwokatury, bo inny sposób wytworzyłby stan niepewności. Są w tym i minusy, ale plusy przeważają. Powinno się to robić w taki sposób, żeby decyzja była powzięta z wielkim poczuciem odpowiedzialności, a więc kwalifikowaną większością i z prawem sprzeciwu ze strony władzy nadzorczej. Wysuwanie tej koncepcji przez nas uzasadnione jest dobrze pojętym interesem adwokatury i społeczeństwa, któremu mamy służyć. Obowiązkiem naszym jest starać się rozwiązać nawet trudne i drażliwe problemy.

Dziekan Lipiec, podkreśliwszy, że treść memoriału Wydziału Wykonawczego zgodna jest ze stanowiskiem konferencji dziekanów i poglądami rad adwokackich, wysunął zastrzeżenie co do użytego w memoriale wyrażenia, że adwokatura wypełnia „na ogół” swe obowiązki w sposób należyty, gdyż jest to opinia raczej ujemna.

Omawiając kwestię kar dyscyplinarnych, mówca uważa za słuszne przyznanie dziekanom prawa udzielania upomnienia. Sądzi jednak, że upomnienia nie należy zaliczać do kar dyscyplinarnych (podobnie jak dziś ostrzeżenia dziekańskiego), bo jednoosobowo nie można wymierzać kary. Jeżeli jednak od decyzji dziekana co do upomnienia będzie przysługiwało odwołanie, to charakter się zmieni. Zdaniem mówcy, należałoby pozostawić upomnienie przez dziekana jako instytucję, ale dopiero w wykonaniu uchwały rady adwokackiej i wówczas nie byłoby odwołań. Memoriał przewiduje też karę nagany i grzywny. Mówca uważa, że grzywna nie powinna być karą główną, lecz tylko dodatkową, należy więc przyjąć: 1) karę nagany i 2) karę nagany z grzywną.

Następnie adw. Lipiec zwraca uwagę na konieczność rozważenia sprawy taksy wobec zmiany właściwości sądów, wskutek czego pewne sprawy przeszły z kompetencji sądów wojewódzkich do sądów powiatowych.

W zakończeniu swych wywodów dziekan Lipiec zaznacza, iż nie zgadza się z poglądem dziekana Garlickiego, że sprawa wyboru komisji dyscyplinarnych stała się na walnych zgromadzeniach zagadnieniem trzeciorzędnym, gdyż Komitet Frontu Jedności Narodu ustala kandydatury do rady i komisji dyscyplinarnej, do której wybiera się ludzi poważnych.

Wreszcie podkreśla, że w zespołach powinna być komisja doradcza, a nie nadzorcza.

Następny mówca dziekan Kosiński, podkreśliwszy, że solidaryzuje się jako członek Wydziału Wykonawczego ze stanowiskiem zajęтым przez Wydział w memoriale z dn. 15.XII.1961 r., zaznacza, iż przywiązuje dużą wagę do tego, by uzupełnić prawo o ustroju adwokatury postanowieniem zobowiązującym rady adwokackie do kontroli pracy zawodowej adwokatów, gdyż obowiązek ten był dotychczas słabo realizowany. Przy każdej radzie powinna być komisja powołana do kontroli pracy zawodowej — na wzór instytucji istniejącej w prokuraturze i sądownictwie. Kontrola przez rady będzie skuteczniejsza od kontroli wykonywanej przez kierownika zespołu czy komisję doradczą.

Mówca, nawiązując do przemówienia adw. Kijasa, określa jako anomalie zjawisko szukania przez kierownika zespołu zastępcy chorego członka zespołu, co świadczy — zdaniem mówcy — o niezaradności kierownika i braku posłuchu dla niego. Niestuszne jest też żądanie adw. Kijasa, by wprowadzić odpowiedzialność dyscyplinarną za niewykonanie poleceń kierownika, jak również niesłuszne jest wysuwanie przez tegoż mówcę spraw finansowych na pierwszy plan, stawianie bowiem znaku równości pomiędzy poziomem obrony a wynagrodzeniem jest krzywdzące dla ogółu adwokatury. Sporadyczne wypadki odmowy podejmowania się obrony wobec niskiego wynagrodzenia powinny być ścigane dyscyplinarnie.

Następnie dziekan Kosiński polemizuje z sugestią dziekana Garlickiego co do uprawnień rad do skreślania z listy na podstawie *communis opinio* i uważa, że jeżeli istnieje materiał obciążający, to rzecznik dyscyplinarny powinien energicznie przeprowadzić dochodzenie i sprawę przekazać komisji dyscyplinarnej. Zdaniem mówcy, nie ma powodu, dla którego można by tę sprawę powierzać radom, a nie komisjom dyscyplinarnym. Sprzeciwia się też propozycji skreślania przez rady z listy w razie utraty sił psychicznych i fizycznych, gdyż pod tym pozorem można by skrzywdzić ludzi.

Dziekan Płocieniak podkreśla, że mówiąc o organizacji zespołów adwokackich, należy brać pod uwagę istniejący stan rzeczy, mianowicie fakt, że w kraju jest 271 małych cśrodków, a tylko 40 większych. W małych miejscowościach, gdzie jest kilku adwokatów, nie można tworzyć komisji nadzorczych w zespołach, a jeżeli będą filie zespołów czy punkty usługowe, to uprawnienia kierownika sprowadzą się do zera. Mówca nie zgadza się z twierdzeniem, że dotychczasowe zespoły nie zdały egzaminu, przeciwnie — okazały się one zbawieniem dla adwokatury, dla wymiaru sprawiedliwości i dla społeczeństwa. Małe zespoły są lepsze od dużych, bo wszystkim członkom zależy na dobrym imieniu zes-

połu, podnosi się w nich poziom etyczny i zawodowy i powstaje ściślejsza współpraca członków. Trzeba zawsze pamiętać, że inna jest sytuacja w Warszawie, a zupełnie inna na prowincji. Praktyka wykaże, czy wspólna pula, której mówca jest przeciwny, da dobre wyniki.

Zastanowić się też należy nad tym, czy zespoły mają mieć charakter komórki samorządu adwokackiego. Jeżeli chodzi o pozycję kierownika zespołu, to trzeba wprowadzić przepis, że jest on odpowiedzialny za stan zespołu. Mówca podziela pogląd dziekana Garlickiego, że należy dać radom adwokackim prawo skreślenia z listy ludzi, o których *communis opinio* mówi, że nie powinni być w adwokaturze. W takich wypadkach rada powzięmie decyzję dopiero po głębokim zastanowieniu się. Dalszym środkiem podniesienia dyscypliny i etyki adwokackiej byłoby skreślenie albo przynajmniej zawieszenie w czynnościach zawodowych tzw. recydywistów. Trzeba też wprowadzić przepis, że każda władza ma obowiązek bezzwłocznie donieść rzecznikowi dyscyplinarnemu o niewłaściwym postępowaniu adwokata z jednoczesnym wskazaniem dowodów, a nawet ich przekazaniem, gdy organa adwokatury często nie wiedzą o przewinieniach adwokatów, a fama idzie i prasa o nich pisze.

Jeśli chodzi o usprawnienie całego postępowania dyscyplinarnego, to powinien być przepis ustanawiający okresy, w których sprawa ma być załatwiona. Zdaniem mówcy, do kompletów komisji dyscyplinarnych należy wprowadzić sędziego, który by miał co najmniej 15 lat stażu. Zapobiegnie to błędnej opinii, że komisje dyscyplinarne załatwiają sprawy po koleżeńsku. To samo dotyczy Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, gdzie komplety orzekające powinny składać się z 3 adwokatów i 2 sędziów Sądu Najwyższego, przy czym przewodniczącym byłby adwokat. Rewizje rozpatrywałoby 3 sędziów SN i 2 adwokatów. Sędziów do takich kompletów wybierałoby zebranie sędziów bądź ogólne zgromadzenie Sądu Najwyższego.

Następnie zabrał głos dziekan *Stach*, który powiedział m. i., co następuje:

W pełni podzielam stanowisko Wydziału Wykonawczego i większości dzisiejszych dyskutantów, że najważniejszą rzeczą jest forma wykonywania zawodu, a więc organizacja zespołów, bo praktyka indywidualna będzie zniesiona.

Korzystam z okazji, żeby poruszyć kilka spraw ustrojowych. Nie jest to łatwe, gdyż nic pewnego nie wiemy o zamiarach władz co do rozwiązania takiego czy innego problemu. Ten stan rzeczy powoduje wielkie zaniepokojenie wśród adwokatów i daje pole do różnych plotek, które są raczej szkodliwe. Na podstawie tego, co wiemy, walne zgromadzenia mają zniknąć, a ich miejsce zajmą zebrania delegatów zespołów. Nie krytykując samej zasady takich zebrań delegatów, uważam za ko-

nieczne zastanowić się nad tą sprawą, gdyż nie wiadomo, jaki będzie klucz powoływania delegatów, co w małych izbach może doprowadzić do dziwnych wniosków. Na przykład przy kluczu 1 delegat na 5 członków izby w izbie liczącej 90 adwokatów 18 delegatów musiałoby wybrać 7 członków rady adwokackiej i 3 zastępców, 7 członków komisji dyscyplinarnej i 3 zastępców oraz 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców, razem — 25 osób. Czy nie byłoby lepiej wprowadzić do ustawy o ustroju adwokatury postanowienia o izbach okręgowych, a nie wojewódzkich, pozostawiając Ministrowi Sprawiedliwości decyzję co do terytorialnego tworzenia okręgów.

Zjazd Adwokatury jest instytucją, której już nikt nie będzie bronił. Na jego miejsce ma być wprowadzony Zjazd delegatów rad adwokackich, który wybierałby Naczelną Radę Adwokacką. Jest ona — jak wykazuje doświadczenie — organem samorządu potrzebnym całej adwokaturze. NRA powinna mieć prawo decyzji, a nie być tylko ciałem reprezentacyjnym.

Druga kwestia ustrojowa to kwestia weryfikacji. Są wieści, że ma być podwójna weryfikacja: najpierw jednorazowa, a potem permanentna, dokonywana przez taki czy inny czynnik. Nie wyobrażam sobie, żeby samorząd mógł sam przeprowadzić weryfikację bez pomocy innych czynników. Osobiście wypowiadam się za jednorazową weryfikacją, która by została przeprowadzona przez czynniki ustawowo do tego powołane i ograniczone w czasie, nie można bowiem zamykać oczu na to, że są wśród nas parszywe owce.

Powołując się na wypowiedzi prof. Waškowskiego w przedwojennej „Palestrze” i Wiceprezesa Janczewskiego, muszę podkreślić, że zawód adwokacki jest b. trudny i wymaga wielkiej odporności moralnej. Operacja jednorazowej weryfikacji jest trudna i niebezpieczna, chodzi bowiem o to, żeby objęła ona jedynie ludzi, którzy ze względu na niewłaściwą postawę zasłużyli na skreślenie. Sprzeciwiłbym się natomiast koncepcji weryfikacji permanentnej, gdyż wywołałaby ona ujemne skutki.

Następna sprawa — to liczebność adwokatury. Jeszcze do niedawna mówiono, iż adwokatura stanowi zamknięty klan uniemożliwiający dostęp do niej młodym ludziom i że jest adwokatów za mało. Ale od pewnego czasu słyszy się, że połowa istniejącej obecnie liczby adwokatów (6 tysięcy) jest wystarczająca i że powinno się przyjąć klucz: 1 adwokat na 10 tys. ludności. Jestem zdania, że jeżeli ktoś jest adwokatem i nie zasługuje na skreślenie, to powinien nim pozostać. Adwokatów nie jest za dużo i ograniczenie obecnej ich liczby w drodze przymusowej jest zbyteczne. Trzeba natomiast powiedzieć, że aktualne rozmieszczenie adwokatów jest wadliwe. Jest to znów operacja, której

samorząd sam nie będzie mógł dokonać, trzeba więc ją poddać nadzоровi powołanego do tego czynnika. Dopóki nie będzie należytego rozmieszczenia adwokatów w całej Polsce, występować będzie zawsze ujemne zjawisko, że duże miejscowości, zwłaszcza stolice województw, będą przepelnione, a w małych miejscowościach odczuwać się będzie brak adwokatów.

Na zakończenie pragnę jeszcze zwrócić uwagę na konieczność podniesienia poziomu zawodowego adwokatów.

Prezes Sądurski, nawiązując do słów dziękowania Stacha, że nie mamy dokładnych informacji na temat przyszłego ustroju adwokatury, oświadcza, iż nie należy czekać, aż projekt ustroju będzie gotowy. Obowiązkiem naszym jest mieć swój własny pogląd na istotne zagadnienia adwokatury i stanowisko swe przedstawić organom decydującym.

Dziekan Piasecki, uważa, iż źle się stało, że plenum NRA zebrało się po dłuższej przerwie, dobrze natomiast, że debatuje nad sposobami usunięcia zła w adwokaturze, które nie jest tak wielkie, jak podawała prasa. Ale to nie jest istotne. Dotychczas nie powiedziano wyraźnie, jaki jest główny cel omawianej dziś reformy adwokatury. Reforma wykonywania zawodu powinna być pomyślana jako stworzenie możliwie najlepszych warunków organizacyjnych dla obrony praw i interesów obywateli. Mówca podaje następnie, że zespół członków stronnictw politycznych — adwokatów szczecińskich przyjął tezę Wydziału Wykonawczego, iż niezbędne są środki usuwania zła, ale bez potrzeby weryfikacji.

W zakończeniu dziekan Piasecki omawia sytuację w izbie szczecińskiej, gdzie brak jest 6 aplikantów adwokackich i gdzie adwokaci poszukiwani są na stanowiska radców prawnych.

Adw. Gadoński, wyraziwszy na wstępie żal, że zebranie NRA nie odbyło się pół roku wcześniej, zaznacza, iż adwokatura popełnia błąd, łącząc zagadnienia ustrojowe z akcją prasową na tle procesów przeciwko niektórym adwokatom.

Niektóre zagadnienia są zaniedbane, w szczególności sprawa podniesienia poziomu adwokatury w wykonywaniu zawodu. Zagadnienia te wymagają nawet pewnych reform ustrojowych. Z omawianych tu projektów wiele okazać się może pożytecznych, np. w sprawie walnych zgromadzeń. Słuszny też wydaje się mówcy projekt tworzenia większych izb okręgowych. Uchwała plenum Zarządu Głównego ZPP głosi, że adwokatura ma się więcej uspołecznic i mieć charakter, jaki wykazywany jest przez pracę spółdzielczą. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że nawet w spółdzielniach, gdzie są zebrania delegatów, każdy członek ma prawo głosu.

W sprawie weryfikacji ważne jest tylko to, w jaki sposób byłaby ona przeprowadzona, chodzi bowiem o to, by wyniki jej nie dały więcej ujemnych stron niż dodatnich. W każdym razie sama adwokatura powinna mieć prawo decydowania, żeby w jej gronie nie było takich, których ona potępia. Zrobić to trzeba bardzo ostrożnie. Zdaniem mówcy, adwokat wykluczony powinien mieć prawo odwołania się do walnego zgromadzenia, podobnie jak to jest w spółdzielniach. Stanowiłoby to pewną gwarancję właściwego załatwienia sprawy. Co do *communis opinio*, to zaznaczyć należy, iż może ona być wytworzona tylko przez nieznaną grupę osób.

Najważniejsze zagadnienie — to zagadnienie zespołów. Zespół musi być zorientowany w pracy jego członków. Przy załatwianiu kwestii podziału wpływów nie można wprowadzać zasady, że ktoś może korzystać z cudzej pracy. Jeśli chodzi o organizację zespołów, to należy wzmocnić władzę kierownika i dodać mu do pomocy 2 kolegów.

W zakończeniu mówca podkreśla, że adwokatura powinna być zorganizowana na zasadach samorządu, a nie innych, bo te zasady są dziś silnie akcentowane. Apeluje do Wydziału Wykonawczego, by ściślej współpracował z Ministerstwem Sprawiedliwości, by nie decydowano o nas bez nas.

Dziekani Miąsik podkreśla, że wszystkie reformy dotyczące adwokatury powinny być przeprowadzane z udziałem organów adwokackich, tj. NRA i wojewódzkich rad adwokackich oraz komisji dyscyplinarnych, które byłyby wybierane przez rady adwokackie. Jeśli chodzi o weryfikację, to — zdaniem mówcy — problem ten nie jest taki ostry, żeby trzeba było dokonywać weryfikacji jednorazowej, wystarczy bowiem przeprowadzić oczyszczenie szeregów adwokatury przez komisje dyscyplinarne. Weryfikacja wywołałaby w społeczeństwie wrażenie, iż zmierzają do ograniczenia adwokatów w wykonywaniu zawodu. Uzdrowienie sytuacji w adwokaturze można też osiągnąć przez oddziaływanie na tych, którzy źle się zachowują, a gdyby to nie pomogło, to znajdą się inne sposoby wyeliminowania ich z grona adwokatury bez uciekania się do tak drastycznego posunięcia, jakim byłaby weryfikacja.

Dziekani Czeszejk, aprobuując stanowisko Wydziału Wykonawczego zajęte w memoriale, zwraca uwagę na to, że memoriał nie poruszył wszystkich zagadnień adwokatury. Pożądane byłoby powołanie 3-osobowej komisji, która by opracowała te zagadnienia, uwzględniając zarazem głosy przedstawicieli terenu.

Mówca apeluje do Prezydium NRA i do Ministerstwa Sprawiedliwości, aby jak najszybciej zostały zakończone prace nad problemami adwokatury, bo bardzo niepożądany jest stan niepewności. Należałoby

też załatwić kwestię taksy, a to ze względu na przeprowadzoną ostatnio zmianę właściwości sądów.

Dziekan Gąsiorowski, omawiając szerzej sprawę rozmieszczenia adwokatów, zwraca uwagę, że w ośrodkach o dużej liczebności adwokatów, jak np. w Warszawie, rodzi się pogoń za zarobkami, i to czasem za nielegalnymi. W terenie odczuwa się brak adwokatów, a kierownicy tam aplikanci dążą do przeniesienia się do większych miejscowości.

Mówca porusza następnie kwestię wizytacji zespołów i proponuje utworzenie przy NRA wydziału wizytacyjnego, który by stale przeprowadzał wizytacje, bo dotychczasowy system honorowych wizytatorów nie dał należytych wyników. Wówczas NRA miałyby większe rezerwanie pracy zespołów.

Trzeba również powiedzieć, w jakim czasie mają powstać nowe zespoły, bo istnieje tendencja do ich tworzenia, ale brak do tego podstawy prawnej.

W nowym ustroju zespół ma być pierwszym stopniem samorządu, trudno więc zgodzić się z tym, żeby kierownik zespołu był mianowany.

Co do propozycji utworzenia okręgowych izb adwokackich, to — zdaniem mówcy — można na nią odpowiedzieć pozytywnie dopiero wtedy, kiedy się odpowie na pytanie, które izby są lepsze: większe czy mniejsze. Ale odpowiedzi na to jeszcze nie ma.

Dziekan Maciejewski popiera wniosek o powołanie komisji do opracowania całości problemów adwokatury na podstawie memoriału Wydziału Wykonawczego i dzisiejszej dyskusji, nie można bowiem czekać, aż wnioski przyjdą z zewnątrz.

Adw. Bayer podkreśla, że o warunkach adwokatury świadczy sposób wykonywania zawodu przez jej członków i dlatego słusznie jądrem dyskusji stała się sprawa zespołów i ich organizacja. Mówca jest rzeczniczką małych zespołów, gdyż wpływają one dodatnio na stosunki wśród członków i na poziom pracy zawodowej. Ujemną stroną małych zespołów jest jednak wzrost kosztów ich utrzymania, na co ryczałt dotychczasowy już nie wystarcza. Trzeba podnieść rangę zespołów jako pierwszej komórki samorządu i podnieść autorytet kierownika zespołu, który powinien być wybierany przez członków, a zatwierdzony może być przez radę adwokacką. Na zebraniach członków zespołów powinny być omawiane i wyjaśniane zagadnienia prawne.

Dalej mówca wypowiada się za zasadą wspólnej puli określonej procentowo, pod warunkiem jednak, że udział we wspólnej puli realizowany będzie na podstawie słusznej zasady: każdemu według jego pracy.

Zagadnienie weryfikacji jest trudne i drażliwe, dlatego też nie należy się z nią spieszyć. Można poczekać 2 lata, a to w związku z uchwałą

Rady Ministrów o radcach prawnych. W ciągu tych 2 lat koledzy zdecydują się, czy pozostaną w adwokaturze.

Drugim ważnym zagadnieniem jest sprawa rozsiedlenia adwokatów. Mówca jest zwolennikiem prawidłowego rozmieszczenia adwokatów i sądzi, że należy zacząć od młodzieży. Jest to problem perspektywiczny, gdyż od przygotowania i postawy moralnej młodzieży zależy przyszłość adwokatury. Młodzież tę otoczyć należy szczególną opieką, bo dzisiejsza opieka ze strony patronów jest często iluzoryczna. Zdarza się, że aplikant w zespole zastępuje sekretarkę i załatwia czynności kancelaryjne. Na seminariach i w programie egzaminacyjnym należy w szerszym zakresie uwzględniać zasady wykonywania zawodu.

Następnie zabrał głos Wiceminister Z a w a d z k i, wygłaszając następujące przemówienie:

Proszę Szanownych Kolegów! Mnie się wydaje, że w ciągu tych kilku lat, które dzielą nas od Zjazdu Adwokatury, wiele się zmieniło w samych władzach adwokackich i wśród adwokatów. Że zmieniło się na lepsze — świadczy o tym atmosfera dzisiejszego zebrania Naczelnej Rady Adwokackiej. Dawniej główną troskę stanowiła sprawa taksy i opodatkowania. Same władze adwokackie nie zdawały sobie sprawy z nasilenia pewnych zjawisk występujących tu i ówdzie.

Pamiętam dyskusję, jaka toczyła się w Naczelnej Radzie Adwokackiej w sprawie zespołów. Jestem daleki od zaprzeczania zalet i drogi rozwojowej, którą przeszły dotychczasowe zespoły, oraz twierdzenia, że nie dały one nic. Dziś wszyscy uznają wyższość zespołowej formy pracy, a kancelarie indywidualne za przeżytek. Trzeba powiedzieć, że dzisiejsze wystąpienia członków NRA są nacechowane wielką troską o dobro adwokatury i o zapewnienie jej właściwego poziomu i warunków wydajnego wykonywania zawodu. Nie chcę tu polemizować z adw. Kijasem, ale podkreślam, że nie tylko od wysokości wynagrodzenia zależy poziom obrony. Chciałbym się jednak zastrzec kategorycznie przeciwko pojmowanej przez niego zasadzie, że byt jednostki określa jej świadomość, jeżeli przez byt rozumie się „ile kto zarabia”. Nie na tym polega zagadnienie. Czy droga do rozwiązania pewnych trudności leży w automatycznym podwyższeniu taksy? Nie, bo z jednej strony obciążałoby to ludzi, a z drugiej strony wzrosłoby opodatkowanie na rzecz państwa. Nie o to tu chodzi. Nie twierdzę, że taksa nie będzie wymagała pewnej korektury i że przy nowym ustawieniu zespołów i nowego sposobu zarabkowania adwokatów będzie do utrzymania dotychczasowe opodatkowanie.

Podstawę do dzisiejszej dyskusji stanowi memoriał uchwalony przez Wydział Wykonawczy NRA. W dyskusji wysunięto pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Słusznie powiedział dziś Prezes Sadurski, że projektu

reformy adwokatury zapiętego na ostatni guzik jeszcze nie ma. Można natomiast postawić pytanie, czy memoriał w dostatecznym stopniu czyni zadość potrzebom chwili. W memoriale nie zostały poruszone sprawy ustrojowe, choć na pewno niektóre kwestie ustrojowe wymagają zmiany. Większość dyskutantów wypowiedziała się dziś za zastąpieniem w dużych izbach walnych zgromadzeń zebraniem delegatów. Mówiono też o zbędności Zjazdu Adwokatury. Dyskusyjna jest sprawa, jak mają być powoływane komisje dyscyplinarne. Nie dziwię się, że gros dyskusji skupia się wokół zagadnienia zespołów, bo ono bardziej niż inne zagadnienia ustrojowe wiąże się ze sposobem wykonywania zawodu, co rzutuje na sam poziom wykonywania czynności zawodowych.

Przeważa słuszny pogląd, że zespół powinien być podstawowym organem samorządu, co się powinno wyrażać w tym, że zespół będzie miał prawo wykluczyć członka, który by chciał korzystać ze świadczeń, a od pracy uchylał się. Zgadzam się z dziekanem Garlickim, że nie chodzi o zewnętrzne formy wspólnoty, ale konieczna jest współpraca w ramach zespołu. Słuszne jest postawienie sprawy kierownika zespołu i stworzenia mu takich warunków, żeby mógł poświęcić więcej czasu zespołowi. Jest dalej kwestia, czy kierownik ma być wybierany, czy też mianowany. Jest jeszcze i trzecia droga, mianowicie — przedstawianie kandydatur przez zespół, ale samo powoływanie kierownika należałoby do rady adwokackiej. Rada nie powinna być bezwzględnie związana tymi kandydaturami i jeżeli nie zatwierdzi ona przedstawionych kandydatur, to zespół może wysunąć inne.

Dalsza sprawa to wynagrodzenie członków zespołu. Zrzeszenie Prawników Polskich na swym plenarnym posiedzeniu, mówiąc o zasadach spółdzielczych, nie miało na myśli wtłoczenia adwokatury w ramy ustawy o spółdzielczości. Musiałyby to być większe grupy, a co do punktów usługowych, to nie miałyby one możliwości podlegać odpowiedniej kontroli.

Sprawa podziału wynagrodzenia. Bardzo słusznie podkreśla się, że klient powinien mieć prawo wyboru adwokata i że adwokat nie może być skrępowany w sposobie prowadzenia sprawy, jednakże umowy z klientami, obejmujące sposób ustalenia wynagrodzenia, powinny być zawierane między zespołem, tj. kierownikiem, a klientem.

Sprawa rady zespołu. Uważam, że nie powinna to być rada nadzorcza. W małych zespołach trudno o tym mówić, ale w większych powinno być ciało, z którym kierownik mógłby się konsultować.

Rozumiem też, że Koledzy na ogół nie zgłaszają zastrzeżeń przeciwko wspólnej puli, bo to niweluje — ale tylko w pewnym stopniu — zależność materialną adwokata od klienta. Można przyjąć i inne rozwiązanie. Klienci są klientami zespołu. Po pokryciu kosztów pozostała część

przypada na uposażenie i premie za pracę w ciągu miesiąca. Jest to tylko jeden z wariantów. Plenum NRA wypowiada się raczej za częściowo wspólną pulą.

Co do propozycji dziekanów Maciejewskiego i Czeszejki, by powołać komisję do opracowania wszystkich nasuwających się zagadnień, to propozycja ta byłaby dobra, gdybyśmy mieli dużo czasu. Czas mamy jednak ograniczony i nie wiemy, czy za kilka dni nie zapadnie już ostateczna decyzja.

Śluszne były uwagi dotyczące poziomu zawodowego członków zespołu. To nie jest sprawa, którą można rozwiązać przez weryfikację. Trzeba znaleźć jakąś formę doszkalania członków zespołu. Za nie budzące wątpliwości uważam dążenie do tego, by zapewnić adwokatowi pracującemu w zespole urlop i uprawnienia, z których korzysta świat pracy.

Poruszę tu sprawy, które nie znalazły wyrazu w memoriale Wydziału Wykonawczego.

Koledzy nie wypowiadali się tu przeciwko temu, by kierownika zespołu wyposażyć w możliwość udzielania ostrzeżenia, które nie byłoby karą dyscyplinarną. Proponowano też zakaz wykonywania zawodu przez jakiś czas i karę grzywny, ale grzywna nie powinna być karą główną. Pozostaje natomiast sprawa dyscyplinarnego przeniesienia i z tego nie należy rezygnować. Z pewnymi karami powinny być połączone pewne konsekwencje, np. utrata na pewien okres prawa wybieralności do władz samorządu adwokackiego.

Mówiąc o usprawnieniu i przyspieszeniu postępowania dyscyplinarnego, należałoby się zastanowić, czy nie dać dziekanowi rady adwokackiej prawa udzielania upomnienia, a nawet nagany. Chodzi o to, że rzecznicy i komisje dyscyplinarne są zasypywani masą drobnych spraw, które wloką się przez długi czas i są tak uciążliwe, jak sprawy prywatnoskargowe w sądach.

Czy więc nie byłoby wystarczające, żeby w tych drobnych sprawach dziekan, po ich zbadaniu, mógł nakładać kary niższe, przy czym od takiego orzeczenia dziekańskiego przystugiwałoby odwołanie do wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej. W ten sposób komisje i Wyższa Komisja Dyscyplinarna mogłyby więcej uwagi poświęcić sprawom ważniejszym.

Sprawa rozmieszczenia. Stawiano tutaj tę sprawę w sposób domagający się do pewnego stopnia zamknięcia listy. Należy w każdym razie przyjąć, że nie wszyscy aplikanci adwokaccy po zdaniu egzaminu muszą być wpisani tam, gdzie odbywali aplikację.

Czy zamknięcie listy rozwiąże sprawę? Rady adwokackie powinny mieć prawo przenoszenia adwokatów na swoim terenie. Trzeba by też

upoważnić Naczelną Radę Adwokacką bądź Ministra Sprawiedliwości, aby w szczególnych wypadkach mogli zarządzić przeniesienie siedziby z jednej izby do drugiej. Ludność nie może czekać 10 lat na pomoc prawną przez dopływ nowych sił do adwokatury.

Obecnie w niektórych sądach powstają trudności z obejmowaniem obron w sprawach gospodarczych przez adwokatów mających radcostwa prawne. Chcę tu podać do wiadomości, że Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Urzędem Rady Ministrów wystosował do wszystkich sądów, do Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, Prezesa Głównej Komisji Arbitrażowej i NRA pismo, iż przepis § 20 ust. 2 uchwały Nr 533 Rady Ministrów należy rozumieć w ten sposób, że zakaz podejmowania się obrony osób oskarżonych o popełnienie przestępstwa gospodarczego dotyczy tylko spraw kolidujących z interesami przedsiębiorstwa, w którym adwokat pełni funkcje radcy prawnego, jego jednostek nadrzędnych lub jednostek podległych.

Dalsza sprawa to problem takiej czy innej weryfikacji. Tezy NRA nie ustosunkowują się do tego zagadnienia. Ale w obradach poszczególnych rad, a także na zjeździe w Piotrkowie z okazji Tysiąclecia, a nawet i tutaj w dniu dzisiejszym poruszano ten problem. Uchylenie się od rozwiązania pewnych spraw nie załatwi ich. Wkroczyć trzeba w nowe warunki bez balastu. Jeśli panuje ogólna opinia, że ktoś nie nadaje się do adwokatury, to należy się go pozbyć. Najprostszą drogą byłoby postępowanie dyscyplinarne, ale często trudno jest zdobyć dowody. Niektórzy sądzą, że weryfikacja to jest swego rodzaju miecz Damoklesa, jakaś próba hamowania obrony. Ale są wypadki innej natury, jak utrata sił fizycznych i psychicznych, kiedy ktoś nie nadaje się już do wykonywania zawodu, bo np. nie słyszy. Są też wypadki wyroków skazujących. Dziś skreśla się z listy tylko wtedy, kiedy adwokat skazany został na karę z pozbawieniem praw. Ale są wypadki, że ktoś skazany został za zwykłe oszustwo. Dlaczego nie dać radzie adwokackiej możliwości skreślenia z listy takiego adwokata?

Wielokrotność popełniania czynów dyscyplinarnych tego samego charakteru, wskazująca na to, że człowiek nie ma zamiaru poprawić się, powinna być również podstawą do skreślenia. Recydywa będzie miała znaczenie — zwłaszcza w nowych zespołach — za pobieranie korzyści poza zespołem bądź ponad takse. Za pierwszym razem byłoby zawieszenie w czynnościach, a za drugim zakaz wykonywania zawodu, jeżeli nawet nie wydalenie z zespołu, co byłoby równoznaczne z niemożnością wykonywania zawodu.

Wydaje mi się też, że Naczelna Rada Adwokacka powinna mieć prawo nawet niedyscyplinarnego przenoszenia siedziby adwokatów z jednego terenu kraju do drugiego. Uważam, że niektóre rady adwokackie

prowadzą niewłaściwą politykę rozsiedlania. Nawet po 2 latach nie należy wyznaczać siedziby wpisującym na listę adwokatów b. sędziom i prokuratorom w miejscowościach, w których urzędowali. Naczelna Rada Adwokacka powinna mieć coś do powiedzenia na temat rozmieszczenia.

W memoriale NRA nie została poruszona kwestia uprawnień władzy nadzorczej. Jest zrozumiałe, że to nie adwokatura powinna określać te uprawnienia, jednakże mogłaby się co do nich wypowiedzieć. Do prawidłowego działania samorządu adwokackiego wyposażonego w szerokie uprawnienia konieczne jest prawidłowe ustawienie uprawnień władzy nadzorczej. Poza sprawami dyscyplinarnymi Minister powinien mieć prawo uchylania i zmiany uchwał rad adwokackich.

Jeszcze jedna sprawa, która była poruszona na plenum Zarządu Głównego ZPP: czy do władz samorządu adwokackiego wprowadzić pewne osoby spoza adwokatury? Co do tej kwestii nie było tu dziś żadnych wypowiedzi.

W związku z wysuwaną koncepcją włączenia małych izb adwokackich do większych nasuwa się pytanie, czy odrywać samorząd od terenu. Ciekawą myśl rzucił tu dziekan Gąsiorowski o referacie wizytacyjnym przy NRA. Mnie się zdaje, że lepiej jest, gdy na wizytację przyjeżdża przedstawiciel NRA, a nie przedstawiciel Ministerstwa. Z dotychczasowych wizytacji wynika, że nie wszędzie jest dobrze. Na przykład w Poznaniu praca zespołów pozostawia wiele do życzenia. Natomiast we Wrocławiu i innych miastach wygląda to znacznie lepiej.

Można by zarzucić Ministerstwu, że powinno już dawno rozwiązać pewne sprawy, np. ogłosić rozporządzenie o zespołach i znowelizować rozporządzenie o postępowaniu dyscyplinarnym. Ale to są tylko fragmenty sprawy, którą należy rozwiązać kompleksowo. Dziś jest lepsze zrozumienie tych spraw nawet wśród adwokatów. Wszystko to jednak stanowi postęp w stosunku do stanu dotychczasowego. Są natomiast jeszcze pewne sprawy dyskusyjne, jak np. weryfikacja, rozmieszczenie i inne zagadnienia ustrojowe, których zmiana wymaga ustawy, bo np. kwestia walnych zgromadzeń nie może być załatwiona przez zmianę regulaminu, lecz tylko ustawą, co tak prędko nastąpić nie może.

Co do regulaminu walnych zgromadzeń, to wydaje mi się, że wchodzenie dziś w szczegóły zmian tego regulaminu byłoby przedwczesne. Dotychczasowe przepisy głoszą, że walne zgromadzenia izb powinny się odbyć do końca marca. W tym roku przypadają nawet wybory rad. Ponieważ ustawowe załatwienie problemu wymaga czasu, przeto należałoby dać Wydziałowi Wykonawczemu większą swobodę w ustalaniu terminów walnych zgromadzeń i w tej właśnie części dobrze byłoby zmienić dziś regulamin.

Zabierając następnie głos, Wiceprezes Janczewski powiedział, co następuje:

Sądzę, że p. Minister Zawadzki wyreczył mnie w podsumowaniu dyskusji, bo poruszył wszystkie kwestie wysuwane przez poszczególnych mówców.

Jeżeli memoriał i tezy nie obejmowały całości reformy adwokatury, to zostało to zrobione przez Wydział Wykonawczy zupełnie celowo. Reformę pracy zespołów uznał Wydział Wykonawczy za kwestię najważniejszą, bo od sposobu wykonywania pracy zależna jest poprawa poziomu zawodowego i etycznego adwokatury. Przez wysunięcie określonych koncepcji zespołów Wydział posunął sprawę naprzód pod tym względem. Dziekani Albrecht i Czeszejko słusznie podkreślili specyfikę terenową, bo inaczej przedstawiają się zespoły w dużych miejscowościach, a inaczej w małych. To jest istotne zagadnienie, które musi być starannie rozważone. Nie jest ono łatwe.

Jeśli chodzi o inne sprawy, to przemówienia mają raczej charakter uwag do poszczególnych zagadnień, jak np. czy kierownik zespołu ma być wybierany, czy też mianowany. Wydział Wykonawczy zajmuje stanowisko, że jeżeli kierownik ma być całkowicie niezależny od członków zespołu, to musi być mianowany przez radę adwokacką spośród członków zespołu i rada powinna się skonsultować z członkami zespołu. Można też postawić sprawę tak, że zespół wysunie kilku kandydatów, spośród których rada może mianować kierownika i jego zastępcę.

Jeżeli chodzi o kontrolę nad wykonywaniem pracy przez zespół i jego członków, to kontrola powinna być przeprowadzona przez kierownika i radę zespołu. Należałoby tak właściwie zmienić nazwę komisji rewizyjnej, gdyż komisja ta powołana jest do sprawdzania wyników działalności gospodarczej zespołu, a tu chodziłoby o jak najlepsze ustawienie pracy zespołów.

Co się tyczy wizytacji zespołów, to projekt dziekana Gąsiorowskiego, żeby to był rodzaj wydziału przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, zasługuje na rozważenie. Memoriał jednak miał na uwadze nie taką wizytację, jaka jest obecnie, tj. od czasu do czasu, ale wizytację periodyczną wykonywaną przez członków rady adwokackiej bądź członków izby spoza rady, którzy by składali radzie wnioski z wizytacji, jeżeli dopatrzą się, że zespół nie funkcjonuje w sposób należyty.

Poza tymi problemami związanymi z reformą zespołów istnieje zagadnienie struktury organów adwokatury. Dlaczego Wydział Wykonawczy tym zagadnieniem nie zajął się w sposób dostateczny? Muszę jeszcze raz powtórzyć, że niektóre problemy nie budzą żadnych wątpliwości. Dziś niemal wszyscy mówią o zniesieniu Zjazdu Adwokatury, który jest instytucją ciężką i kosztowną, a zadania jej ograniczają się

do wysłuchania sprawozdań NRA, Wyższej Komisji Dyscyplinarnej i Komisji Rewizyjnej NRA oraz do wyboru tych trzech ciał. Taki Zjazd jest właściwie zbędny. Do rozważenia jest natomiast zagadnienie budzące pewne wątpliwości, mianowicie zastąpienie walnych zgromadzeń izb przez zebranie delegatów zespołów. Powstaje tu jednak wątpliwość, czy zebrania z udziałem delegatów zespołów będą odpowiadały zamierzeniom Ministerstwa. Wątpliwość ta powstrzymała Wydział Wykonawczy od powiedzenia ostatniego w tej kwestii słowa. Te wszystkie zmiany wymagają uzgodnienia. Cóż z tego bowiem, że Wydział zajmie takie czy inne stanowisko, jeżeli zamierzenia Ministerstwa będą szły w odmiennym kierunku?

Niektóre niewątpliwie ważne zagadnienia nie budziły wątpliwości i w stosunku do nich Wydział Wykonawczy zajął stanowisko wyraźne. Nie mówię już o weryfikacji, pomyślanej w taki sposób, jak to miało miejsce przed 1956 r. Taka weryfikacja została odrzucona przez plenum Zarządu Głównego ZPP. Nie popiera jej również Ministerstwo Sprawiedliwości. Istnieje natomiast inne zagadnienie — skreślenia z listy w trybie administracyjnym (art. 73 u.o u.a.). Sądzę, że dałoby się ten artykuł uzupełnić np. przepisem o skreśleniu z listy z powodu upadku sił fizycznych lub psychicznych, uniemożliwiającego normalne wykonywanie zawodu. Ta kwestia budziła zawsze wiele sporów, ale nie doczekała się należytego uregulowania. Droga ubezwłasnowolnienia jest powolna i niepewna. Skreślenie z listy na podstawie upadku sił fizycznych lub psychicznych wymagałoby przeprowadzenia ścisłego dochodzenia, które miałoby na celu ustalenie upadku sił psychicznych i fizycznych uniemożliwiającego wykonywanie zawodu, złożenia świadectw lekarskich i badania przez komisję lekarską.

Odrębnym zagadnieniem jest zagadnienie wyroku sądowego skazującego adwokata za przestępstwo. Nie każdy jednak wyrok sądowy mógłby stanowić podstawę do skreślenia. Na przykład trudno byłoby mówić o skreśleniu w wypadku, gdy adwokat skazany zostaje za przejechanie kogoś na śmierć samochodem. Jeżeli jednak dopuści się on przestępstwa z chęci zysku, oszustwa lub postępku wykazującego zbrodnicze skłonności, to mam wątpliwości, czy administracyjne skreślenie byłoby konieczne, gdyż komisja dyscyplinarna miałaby podstawę do usunięcia takiego adwokata z adwokatury. Nie wyobrażam sobie komisji dyscyplinarnej, która by tego nie uczyniła. Uzupełnienie w tym sensie art. 73 u.o u.a. musiałyby być w każdym razie obstawione szczególnymi zastrzeżeniami.

Dalej, istnieje kwestia recydywy, tj. skreślenia z listy, jeżeli ktoś podlegał kilkakrotnym karom dyscyplinarnym. Ale ważne jest, jakie to były kary i za jakie przewinienia? Sprawa więc musiałaby być wy-

rażnie postawiona. Następnie — kwestia usuwania na podstawie *communis opinio*. Dziekan Garlicki mówił tu o dowodach obiektywnych, ale co mogłoby być uznane za dowody obiektywne? Trzeba by chyba przeprowadzić pewne rozróżnienie pomiędzy dowodami, które musiałaby mieć na względzie komisja dyscyplinarna, a innymi dowodami obiektywnymi.

W tym miejscu dziekan Garlicki oświadcza, że mówił o przekonaniu powszechnym, a nie o dowodach, bo to jest rzeczą komisji dyscyplinarnej.

Była tu mowa o możliwości odwoływania się od uchwał o skreśleniu z listy. Pomiedzy dyskutantami były rozbieżności. Jedni mówili o prawie odwołania się do rady adwokackiej, a więc przypuszczalnie i do NRA, inni zaś o odwołaniu się do komisji dyscyplinarnej, która mogłaby rozstrzygać w jednej instancji. Ktoś mówił jeszcze o odwołaniu się do walnego zgromadzenia. Postępowanie jednak, które przewiduje ta ostatnia propozycja, byłoby zbyt skomplikowane, a nadto sprawa uległaby znacznemu opóźnieniu, gdyż walne zgromadzenie odbywa się raz na rok; zresztą wyciąganie wszystkiego na jaw przed licznym zgromadzeniem nie byłoby właściwe. Wreszcie pozostaje odwołanie do Ministra. W każdym razie są to wszystko projekty do rozważenia. Dyskusja dzisiejsza dostarczyła wiele bogatego materiału, który — zdaniem moim — powinien być uznany za materiał podlegający rozważeniu przez Wydział Wykonawczy. Zasadniczo jednak Wydział Wykonawczy wypowiedział się przeciwko skreśleniu z listy na podstawie wyłącznie opinii o sposobie wykonywania zawodu.

Dwa słowa o taksie. Kwestia ta przestała być centralnym zagadnieniem, ale jeżeli Ministerstwo Sprawiedliwości uzna za właściwe pchnąć zagadnienie zespołów na nowe tory, to kwestia taksy będzie musiała być poruszona. Najważniejszą rzeczą dla nas jest poprawa stanu istniejącego w adwokaturze.

Wniosek kol. Czeszejki i Maciejewskiego co do powołania komisji rozumiem w ten sposób, że nie będzie to komisja powołana dziś przez plenum NRA, lecz że to jest zalecenie dla Wydziału Wykonawczego, żeby na podstawie materiału zebranego w toku dzisiejszej dyskusji i ewentualnych danych dodatkowych ze strony Ministerstwa i ZPP uzupełnić memoriał i tezy i opracować zagadnienia.

Pan Minister Zawadzki powiedział, że opracowanie to powinno nastąpić w krótkim czasie. Wymaga ono jednak skompletowania całego materiału. Osobiście mam przekonanie — a i p. Minister Zawadzki dał również wyraz temu przekonaniu — że memoriał i tezy pchnęły spr-

wę na nowe tory i że praca ta powinna być prowadzona w dalszym ciągu.

Dziekan Czeszejko zgłosił wniosek treści następującej:

Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej aprobuje tezy wynikające z memoriału Wydziału Wykonawczego z dnia 15 grudnia 1961 r. i zleca Wydziałowi Wykonawczemu jak najszybsze rozszerzenie memoriału o tezy wynikające z dzisiejszej dyskusji.

Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie. Przyjęto też wniosek dziekana Czeszejki, żeby w razie upadku sił fizycznych i psychicznych adwokat nie był skreślony z listy, lecz jedynie nie wykonywał praktyki, zachowując przy tym prawo do świadczeń przysługujących czynnym adwokatom.

4. Zmiana Regulaminu Walnych Zgromadzeń Izb Adwokackich

Sprawę tę zreferował dziekan Stach, zwracając uwagę na to, że według dotychczasowego przepisu zwyczajnie walne zgromadzenia powinny się odbywać w pierwszym kwartale każdego roku. Wobec jednak tego, że większość rad wyznaczała ten termin na koniec kwartału, powstały trudności dla Naczelnej Rady Adwokackiej w kwestii delegowania jej przedstawicieli na walne zgromadzenia. W związku z tym Wydział Wykonawczy wnosi, aby plenarne posiedzenie NRA uchwaliło zmianę Regulaminu przez uzupełnienie § 3 ust. 1 dodaniem drugiego zdania w brzmieniu:

„Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej może termin ten przesunąć”.

Jeśli chodzi o drugi wniosek Wydziału Wykonawczego, dotyczący zmiany § 29 ust. 2 Regulaminu, to referent w imieniu Wydziału Wykonawczego wycofał go, gdyż nie został on uzgodniony z Ministerstwem Sprawiedliwości.

W dyskusji nad zgłoszonym wnioskiem zabrali głos: Prezes Sadurski, który uważa, iż Regulamin należy zmienić w ten sposób, że terminy, w których powinny odbywać się walne zgromadzenia, ustali Wydział Wykonawczy i zawiadomi o tym rady adwokackie; dziekan Galiński, który zaznaczył, że wniosek znajduje się w sprzeczności z ustawą o ustroju adwokatury, gdyż prowadzi do przedłużenia kadencji rad adwokackich; wniosek należy rozumieć tak, że z chwilą gdy zmiana regulaminu zostanie zatwierdzona przez Ministra Sprawiedliwości, Wydział Wykonawczy podejmie uchwałę zalecającą radom, by nie wyzna-

czały terminów zgromadzeń przed zawiadomieniem o tym Wydziału Wykonawczego; dziekan Czeszejko, który sądzi, że sformułowanie wniosku nie jest zręczne, gdyż mówi on o poszczególnych wypadkach. chodzi zaś o generalne przeniesienie terminu walnych zgromadzeń; dziekan Gąsiorowski, który uważa wniosek za słuszny, zapytuje tylko, jak postąpić z budżetem.

W odpowiedzi na uwagi przedmówców dziekan Stach jako referent zaznacza, że Wydział Wykonawczy załatwi sprawę na podstawie proponowanego wniosku, jeśli zostanie on zatwierdzony. Co do budżetu, to zgodnie z obowiązującymi przepisami rady powinny gospodarować na podstawie budżetu uchwalonego w roku poprzednim.

W głosowaniu wniosek Wydziału Wykonawczego został przyjęty wszystkimi głosami przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej NRA

Sprawozdanie złożył zastępca przewodniczącego tej Komisji adw. Hiszpański.

W wyniku przeprowadzonych kontroli Komisja Rewizyjna uznała, że wydatkowanie sum wskazanych w wykonaniu budżetu za rok 1961 nastąpiło w sposób prawidłowy, a całość gospodarki była celowa i oszczędna.

W związku z powyższym Komisja wnosi:

- 1) o zatwierdzenie przedstawionego przez Wydział Wykonawczy NRA sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1961, wykazującego po stronie wpływów i wydatków sumę 3 932 157,70 zł,
- 2) o udzielenie Wydziałowi Wykonawczemu NRA absolutorium za rok sprawozdawczy 1961,
- 3) o zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1962.

6. Sprawa preliminarzy budżetowych Naczelnej Rady Adwokackiej i „Palestry” na rok 1962

Sprawę tę przedstawił Skarbnik NRA adw. Michał Kulczycki.

Preliminarz NRA zamyka się po stronie wpływów i wydatków kwotą 6 425 617,58 zł, a preliminarz „Palestry” sumą 840 920,73 zł. Wykonanie budżetu 1961 roku wykazuje znaczną oszczędność sięgającą kwoty około 360 tysięcy zł, co tłumaczy się mniejszą od przewidywanej liczbą posiedzeń plenarnych NRA i służbowych wyjazdów członków Wydzia-

łu Wykonawczego. Wydatki preliminowane są na rok 1962 w globalnej sumie o 100 tys. złotych więcej od wydatków zeszłorocznych, przewiduje się bowiem wydatki na urządzenie lokalu Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, która pracuje w uciążliwych warunkach lokalowych.

Co się tyczy składek na rzecz NRA, to pozostają one od 4 lat w tej samej wysokości, tj. zł 15 od każdego adwokata.

Jeśli chodzi o Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA, to wydatki tego Funduszu wzrastają, gdyż zwiększa się liczba niezdolnych do pracy adwokatów, jak również liczba wdów i sierot po zmarłych adwokatach. Obecnie z Funduszu tego wypłacą się tytułem zasiłków miesięcznie około 360 tys. zł, wpływy zaś miesięcznie wynoszą 313 tys. zł.

W ubiegłym roku deficyty miesięczne były pokryte z rezerw Funduszu, które wydatnie się zmniejszyły, oraz z dotacji w kwocie 248 000 zł, jaką za zgodą Ministerstwa Sprawiedliwości zaczerpnięto z Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich zarządzanego przez NRA. Należy nadmienić, że od 1 lutego 1962 r. Izba katowicka powraca do Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA (Izba ta, podobnie jak izby: łódzka, wrocławska, szczecińska i zielonogórska, ma dotychczas własny fundusz samopomocy koleżeńskiej), w związku z czym wzrosną wpłaty na Fundusz, ale jednocześnie powiększą się wypłaty do sumy około 400 000 zł miesięcznie. W tych warunkach, żeby Fundusz mógł sprostać swemu zadaniu, istnieje alternatywa: albo obniżenie wysokości świadczeń, albo podwyższenie składek. Wydział Wykonawczy, a także Komisja Rewizyjna zajęły stanowisko, że należy podwyższyć składkę od każdego adwokata o 10 zł miesięcznie, czyli do sumy 85 zł. Obniżenie wysokości zasiłków byłoby ze wszech miar niepożądane, podwyżka zaś składki pozwoli zrównoważyć budżet Funduszu.

W zakończeniu swego przemówienia adw. Kulczycki wnosi o zatwierdzenie przedstawionych preliminarzy i o ustalenie wysokości wypłacanych z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej zasiłków na rok 1962.

Wiceprezes Jan c z e w s k i omówił preliminarz budżetowy „Palestry”, wnosząc o jego przyjęcie bez żadnych zastrzeżeń. Gospodarka „Palestry” jest oszczędna. Czasopismo nasze wychodzi obecnie w postaci dwumiesięcznika.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego adw. K i j a s wnosi o podwyższenie składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA do 90 zł miesięcznie.

W głosowaniu wniosek ten uzyskał większość, po czym przyjęto wszystkimi głosami preliminarze budżetowe NRA i „Palestry” na r. 1962,

jak również wnioski Komisji Rewizyjnej NRA (przy wstrzymaniu się od głosowania członków Wydziału Wykonawczego), oraz uchwalono utrzymać w dotychczasowej wysokości świadczenia wypłacane z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej.

7. Sprawa uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 maja 1960 r. dotyczącej radcostw prawnych

Sprawę tą zreferował adw. S t a c h, proponując w imieniu Wydziału Wykonawczego przyjęcie następującej uchwały.

„Uznać, iż wobec wejścia w życie uchwały Nr 533 Rady Ministrów z dnia 13.XII.1961 r. w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń oraz banków państwowych (Monitor Polski Nr 96, poz. 406) uchwała plenum NRA z 14 maja 1960 r. (poz. 4) w sprawie radcostw prawnych adwokatów stała się nieaktualna.”

U z a s a d n i e n i e

Uchwała plenum Naczelnej Rady Adwokackiej z 14.V.1960 r. zmierzała do zapobieżenia kumulowaniu przez adwokatów nadmiernej liczby radcostw prawnych, przy czym wyrażony został pogląd, że zasadnicza dla adwokata praktykującego łączna suma wynagrodzeń z radcostw prawnych nie powinna przekraczać sumy 3 000 zł miesięcznie.

Z dniem 1 stycznia 1962 r. weszła w życie uchwała Nr 533 Rady Ministrów z 13.XII.1961 r., która w § 20 ust. 1 stanowi, że łączny wymiar godzin pracy praktykującego adwokata w charakterze radcy prawnego nie może przekraczać 46 godzin tygodniowo.

Wobec uregulowania przez uchwałę Nr 533 Rady Ministrów tej samej materii, której dotyczyła uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z 14.V.1960 r., oraz wobec wyraźnego ustanowienia ograniczenia zakresu radcostw prawnych, które może wykonywać praktykujący adwokat — uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej z 14.V.1960 r. uznać należy za nieaktualną.

Powyzszą uchwałę zebrani przyjęli jednogłośnie.

8. Wolne wnioski

Adw. Ż y w i c k i zgłosił następujący dezyderat:

Biorąc pod uwagę potrzebę zacieśnienia współpracy NRA z dużymi ośrodkami adwokatury w kraju, zaleca się Wydziałowi Wykonawczemu zorganizowanie w 1962 r. jednego lub dwóch posiedzeń plenarnych NRA.

w dużych izbach adwokackich poza Warszawą, np. w Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu lub Gdańsku. Z okazji tych posiedzeń plenarnych Wydział Wykonawczy NRA powinien odbyć wspólne posiedzenia z miejscową radą adwokacką celem omówienia spraw szczególnie ważnych dla danej izby.

Wobec wyczerpania porządku dziennego Prezes Sądurski zamknął posiedzenie o godz. 17 min. 45.